



JOANNA TARKOWSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

 ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-7035-9997>

## EGZYSTENCJALNY WYMIAR CODZIENNOŚCI W TWÓRCZOŚCI JOSIFA BRODSKIEGO (ESEJ *ПОЛТОРЫ КОМНАТЫ*)

Kategoria codzienności od dawna stanowi obiekt zainteresowania humanistyki, w tym szczególnie filozofii. Jak wiadomo, w pracach początku XX wieku, szczególnie z kręgu szkoły „Annałów”<sup>1</sup>, opracowano metodologiczne kryteria nowych studiów nad codziennym otoczeniem człowieka, uwzględniające także mentalne cechy samego badacza. Reprezentanci tej szkoły — Lucien Febvre i Marc Bloch — wyszli z założenia, że konieczna jest zmiana w podejściu do faktów historycznych. Szczególny nacisk kładł na to drugi z badaczy, sugerujący, że dla rozumienia historii nieodzowne jest wgłębienie się w sens zjawiska, odkrywanie motywów ludzkiego postępowania w warunkach „przeczytanych” przez człowieka na własny, niepowtarzalny sposób. W dziele *Apologia historii, czyli rzemiosło historyka* pisał: „W naszych pracach dominuje i wszystko objaśnia jedynie słowo — «zrozumieć»”<sup>2</sup>. Współczesny badacz Perry Anderson, rozwijając myśl Blocha, krytycznie skonstatował:

Задача „понять” всегда преследует две цели: „объяснить” и „установить причину”. Отдельно эти цели были бы столь неважны, если бы ход исторических событий всегда совпадал с человеческими желаниями, но это, увы, бывает очень редко. Блок всегда и во всём настаивал на важности понимания, хотя в своих фундаментальных работах „Характерные черты

<sup>1</sup> Fr. *École des Annales* lub „Nowa nauka historii” (fr. *La Nouvelle Histoire*).

<sup>2</sup> М. Блок, *Похвала истории, или ремесло историка*, пер. с фр. Е. Лысенко, Ээсти Раамат, Москва 1983, s. 184, przeł. — J. T.

французской аграрной истории” (French Rural History) и „Феодальное общество” (Feudal Society) больше опирался на силу объяснения. А если опять вернуться к „Странному поражению”, то парадокс этих записок именно в том и состоит, что предмет размышлений больше требовал именно объяснения, чем субъективного понимания<sup>3</sup>.

Jak wiadomo, oprócz wspomnianych uczonych znaczny wkład w rozwój badań nad „sferą ludzkiej codzienności” wnieśli przedstawiciele fenomenologii, w tym Edmund Husserl. Zdaniem tego filozofa,

Jeśli przedmiotem naszych zainteresowań jest wyłącznie „świat naszego życia codziennego” (*Lebenswelt*), musimy spytać, czy świat ten, jako uniwersalny temat naukowy, zostaje odsłonięty już przez *epoche*, dokonaną w odniesieniu do nauk obiektywnych. Czy tym samym mamy już tematy dla powszechnie obowiązujących wypowiedzi naukowych, wypowiedzi o faktach, które dają się w naukowy sposób ustalić? W jaki sposób jest nam dany świat naszej codzienności jako z góry istniejące uniwersalne pole tego rodzaju faktów dających się ustalić? Jest on czasowo-przestrzennym światem rzeczy, jakich w naszym przednaukowym i pozanaukowym życiu doświadczamy, oraz takich, o jakich wiemy, że wykraczają poza te, których doświadczamy, ale które mogą być dane w doświadczeniu. Posiadamy horyzont świata jako horyzont możliwego doświadczenia rzeczy. Rzeczy to kamienie, zwierzęta, rośliny, także ludzie i ludzkie wytwory; wszystko jednak jest tam subiektywno-relatywne, choć zwykle w naszym doświadczeniu, w kręgu społecznym, który jest z nami związany we wspólnocie życiowej, dochodzimy do faktów „pewnych”, w pewnym znajdującym się dookoła nas okręgu, bez zakłóceń ze strony jakiegokolwiek dającej się zauważyć niezgodności, ewentualnie jednak również w rozmyślnym poznawaniu, tj. poznawaniu mającym na celu prawdę, która posiada wystarczającą pewność dla naszych celów<sup>4</sup>.

Podobnie natura ludzkiej egzystencji, bytu była przedmiotem badań luminarzy hermeneutyki i fenomenologii, na przykład Martina Heideggera, którego zdaniem jedynie określone (mówiąc potocznie) „ja” („jestestwo”) może postawić pytanie o sens bycia. Według filozofa, istotowy charakter jestestwa to egzystencjały, których podstawowym wyrazem jest bycie w świecie, i jestestwo, jeśli w ogóle zachodzi, już jest byciem w świecie. Dochodzi w ten sposób do przewyciężenia relacji podmiot–przedmiot. Jednym ze sposobów bycia jestestwa jest poznanie, lecz jako wyróżniony byt wciąż nie ma charakteru podmiotu: „Nie można tu już mówić o subiektywności pod-

<sup>3</sup> П. Андерсон, *Сила аномалии*, „London Review of Books”, <http://morebo.ru/tema/segodnja/item/kraft-der-anomalie> (24.01.2019).

<sup>4</sup> E. Husserl, *Kryzys nauki europejskiej a transcendentna fenomenologia* (fragmenty), przeł. J. Szewczyk, „Studia Filozoficzne” 1976, z. 9, s. 107–108.

miotu w sensie Kartezjańskim, lecz raczej o *hypokeimenon*, o tym co przedłożone”<sup>5</sup>. Wkład w badanie koncepcji codzienności wnieśli także tacy rosyjscy badacze jak Ilja Kasawin, Władimir Kozyrkow czy Władimir Leleko. Pierwszy z nich zajmował się problemem całościowej koncepcji codzienności, dążąc tym samym do syntezy podejścia analitycznego i fenomenologicznego. Ponadto stworzył on funkcjonalną interpretację codzienności, wskazując przy tym na konieczność rozgraniczenia codzienności jako realności od wiedzy oraz zasady filozoficznej. Prace przywołanych uczonych miały wpływ na kształtowanie się konceptualnego podejścia do kwestii przedmiotu oraz zasadniczych metod badania codzienności. Tu warto wspomnieć Jurija Łotmana, którego wybrane prace także odnoszą się do tych kwestii, tyle że w odniesieniu do literatury. W jednej bowiem ze swych książek<sup>6</sup> Łotman przygląda się życiu dworzan w Rosji XVIII–XIX wieku, wskazując na wpływ ówczesnego środowiska na twórczość pisarzy tamtego okresu i ich sposób ich odbioru.

Jak zauważamy, wielość prac poświęconych zagadnieniu codzienności jest nawiązaniem do zjawiska, które stanowi istotny i złożony problem badawczy zarówno dla historyków kultury, filozofów, jak i dla literaturoznawców. W związku z tym za celową uważamy także analizę niektórych aspektów codzienności w rosyjskiej literaturze współczesnej, a konkretnie w tekstach Josifa Brodskiego, w których codzienność w oczywisty sposób wiąże się z autorską koncepcją Czasu. U jej podstaw leży przeświadczenie, że jest to absolut niszczący wszystko na swej drodze, wpływający szczególnie destruktywnie na to, co żywe. I właśnie przez jego pryzmat należałoby rozpatrywać stosunek „ja” poety do takich pojęć jak przeszłość, teraźniejszość i przyszłość oraz do zachodzących między nimi relacji. Opresyjne działanie każdego z wymienionych bytów jest odmienne: jeśli bowiem przyszłość niesie w sobie moc zniszczenia teraźniejszości oraz zaniku przeszłości i w związku z tym oceniana jest przez Brodskiego najbardziej negatywnie, zaś teraźniejszość jest ulotną chwilą, kryjąca początek rozpadu i w tym sensie już nieistniejącą, niemającą znaczenia, to przeszłość jest utraconą na zawsze teraźniejszością. Są to zdarzenia już minione, znane, a przez to niegroźne. Stąd też w poetyckich i prozatorskich tekstach Brodskiego tylko przeszłość jest w stanie za-

<sup>5</sup> J. Mizera, „Bycie i czas”. *Po dziesięć lat*, „Diametros” 2004, nr 2, s. 104.

<sup>6</sup> Ю. М. Лотман, *Беседы о русской культуре: Быт и традиции русского дворянства (XVIII — начало XIX века)*, Искусство-СПб., Санкт-Петербург 1994.

gwarantować pewne i spokojne bytowanie „ja”. To ona dominuje nad rzeczywistością poetyckiego świata, wyrażając sens nie tyle tego, co „było”, ile tego, co „jest”, tym samym anektując terażniejszość. Inaczej mówiąc, przeszłość jest jedyną rzeczywistością zastępującą terażniejszość i przyszłość:

Живём прошедшим, словно настоящим,  
На будущее время непохожим,  
Опять не спим и забываем спящих,  
А также дело делаем всё то же<sup>7</sup>.

Przyszłość jest wręcz zależna od przeszłości:

Как войску, пригодному больше к булочным  
очередям, чем кричать „ура”,  
настоящему, чтоб обернуться будущим,  
требуется вчера<sup>8</sup>.

Analiza zjawiska codzienności w omawianym eseju winna zatem uwzględniać fakt, że w tekstach Brodskiego, mimo niekiedy zauważalnego synkretyzmu kategorii temporalnych, hegemonia przeszłości jest bezsprzeczna, i to ona jest również zasadniczym, choć niepersonalnym bohaterem prozy leningradzkiego autora.

Jak wiadomo, twórczość rosyjskiego poety i prozaika w kontekście historycznym i częściowo artystycznym można podzielić na trzy okresy, tj. młodzińczy oraz przed- i poemigracyjny. Biorąc pod uwagę ów podział, skupimy się na jego wspomnieniowej eseistyce, uwzględniając też niektóre wcześniejsze utwory. Jednocześnie postaramy się prześledzić zasadnicze elementy codzienności postrzegane przez poetyckie „ja” z emigracyjnego dystansu, w tym także związane z daną epoką historyczną, w oczywisty sposób zmetaforyzowane i powiązane z egzystencjalnym *credo* artysty. Ze względu na wielość oraz złożoność tematów i wątków obecnych w twórczości leningradzkiego poety skoncentrujemy się jedynie na trzech współrzędnych wytyczających, naszym zdaniem, drogę ku rozumieniu codzienności przez poetę jako niegdysiejszego dziecka żydowskich rodziców, twórcy i emigranta, tj. Rodzinie, Domu i Mieście.

<sup>7</sup> И. Бродский, *Лирика*, w: *Сочинения Иосифа Бродского*, т. 1, Пушкинский фонд, Санкт-Петербург 1998, s. 23.

<sup>8</sup> И. Бродский, *Вечер. Развалины геометрии...*, w: *Сочинения Иосифа Бродского*, т. 4..., s. 20.

Codzienny byt we wspomnieniach młodego Brodskiego wiązał się nade wszystko z rodzicami: Marią Wolpert<sup>9</sup> — tłumaczką, i Aleksandrem Iwanowiczem Brodskim — wojennym korespondentem, oficerem marynarki wojennej<sup>10</sup>. W stworzonym już na emigracji eseju *Полторы комнаты* (w oryginale napisanym po angielsku *In a Room and a Half*) w sposób najbardziej adekwatny opisane są szczegóły codziennego życia Brodskich, zmetaforyzowane i opatrzone filozoficznym komentarzem. Powtórzmy, że jest to życie postrzegane z emigracyjnego dystansu, będące wspomnieniem świata, który w momencie powstania utworu już nie istniał. Co zatem składało się na codzienność poety? Przede wszystkim relacje z rodzicami oraz wyposażenie domu przy Litiejnym Prospekcie (w którym przed rewolucją mieszkała Zinaida Gippius). W tekście natykamy się na opis przyzwyczajęń przesądnej matki niepozwalającej chodzić po domu w samych skarpetkach („Это дурная примета, — утверждала она, — к смерти в доме”<sup>11</sup>), dającej rady na każdy temat („В день рождения и на Новый год следует надеть что-нибудь совершенно новое”; „Если ты уже вышел из дому и должен вернуться, потому что что-то забыл, посмотри в зеркало, прежде чем снова выйти. Иначе тебя ждет неудача”<sup>12</sup>), polewującej porcelanowy serwis oraz pastującej do połysku drewniany parkiet. I właśnie niektóre z tych motywów budzą całą serię zaskakujących egzystencjalnych skojarzeń narratora, wyrażających się w konstrukcji szeregów semantycznych, na przykład skarpety — drewno — drzewo — ziemia — fundament — rodzina — woda — śmierć. Tak zobrazowane doznania stanowią sumę dotychczasowych rozważań poety, stanowiących częsty i ważki element struktury wielu jego wcześniejszych tekstów, będący egzystencjalną metaforą losów nie tylko rodziny poety, żydowskiego narodu (*Я пепел носетил...*), lecz i zgnębionego przez sowiecką władzę narodu rosyjskiego (poemat *Горбунов и Горчаков*). Inicjujący ją pozornie nieistotny motyw skarpet pełni rolę klamry spinającej po-

<sup>9</sup> „[...] восклицает по-немецки [...], на языке ее латвийского детства и нынешней службы переводчицей в лагере для военнопленных”. И. Бродский, *Полторы комнаты* w: *Сочинения Иосифа Бродского*, т. 5..., s. 327. Tu i dalej fragmenty eseju cytuję według tego źródła z ukazaniem stron w nawiasie.

<sup>10</sup> „Он повидал шестую часть суши [...] и немало воды. Хотя его прикомандировали к флоту, война началась для него в 1940 году в Финляндии, а закончилась в 1948-м в Китае, куда он был послан с группой военных советников содействовать притязаниям Мао” (s. 326).

<sup>11</sup> Tamże, s. 316.

<sup>12</sup> Tamże, s. 347.

czątkowy fragment rozważań o losach bliskich i samego narratora — emigranta kiedyś błędzącego pośród newskich kanałów, potem zaś stąpającego po „podłodze z kanadyjskiego klonu” i w osamotnieniu postrzegającego niegdysiejszy petersburski świat z dystansu „innej wody” — Atlantyku („Я стою на побережье Атлантики”, s. 316):

Если все-таки не расхаживаю в носках по широким, канадского клена половицам, то не потому, что такая возможность тем не менее существует, и не из инстинкта самосохранения, но потому, что моя мать бы этого не одобрила. Вероятно, мне хочется хранить привычки нашей семьи теперь, когда я — это все, что от нее осталось (тамże).

Codziennosc we wspomnieniach Brodskiego związana jest ze świadomością powszechnie panującej powojennej biedy, a w związku z tym koniecznością zdobywania jedzenia, ubrania, środków do życia. Wspomnieniowe migawki z powszedniego życia pozwalają twierdzić, że mały Osia był bardzo związany z matką, dbającą pośród codziennych spraw także o — co prawda rzadkie — wyjścia do muzeum, kina czy teatru. Z emigracyjnego dystansu poeta uświadamia sobie, że wychowywał się w domu, w którym panował porządek i pachniało czystością. Matka codziennie nie tylko dbała o wydatki, ale również cerowała, prała, prasowała itd. Zresztą owo „przypisanie” do domowych porządków w postaci egzystencjalnej metafory życia w mistycznym Petersburgu obserwujemy we wczesnym poemacie *Зофья*, gdzie znajdziemy ją w scenie łatania skarpet: „Мать штопала багровые носки [...] ныряла в шерсть блестящая игла”<sup>13</sup>. Dzień powszedni, według narratora, składał się z ciągłej krzątaniny między rodzinnym „półtora pokojem” i komunalną kuchnią oraz nieustannego stukotu maszyny do szycia, na której matka przeszycywała kołnierze, palta, naprawiała zużyta odzież. Ojciec zaś czytał gazetę lub siedział za biurkiem. Pod wieczór oglądali film lub koncert w telewizorze z 1952 roku. Jak konstatuje autor, nigdy nie rozmawiali o śmierci, lecz gdy matka czyściła porcelanowy serwis (motyw ten jako metaforę piękna i delikatności odnajdujemy we wcześniejszym eseju *Watermark*), zaznaczała, że syn otrzyma go, gdy się ożeni, lub... i tu nie kończyła zdania, jakby przeczuwała coś niedobrego. Mieszkając z nimi, nigdy nie usłyszał słowa skargi. Codziennosc w jego domu nie nosiła znamion cierpienia z powodu systemu, w jakim żyli, czy problemów, których nastroczali im inni. Tu nikt nie narzekał, ponieważ wszyscy cieszyli się z faktu,

<sup>13</sup> И. Бродский, *Зофья*, w: *Сочинения Иосифа Бродского*, т. 1..., s. 150.

że przeżyli lata 30. i wojnę. Z dystansu „drugiego brzegu oceanu” poeta stara się sobie wyobrazić ich codzienne życie przed jego pojawieniem się na świat i po jego emigracji („Поскольку мне никогда не проникнуть в это, лучше предположить, что распорядок хранил обыденность, что они [...] даже остались в выигрыше в смысле денег и свободы от страха, что меня опять арестуют”, s. 318), jak gdyby oba okresy jego życia były tożsame. W obydwu przypadkach bowiem dane mu było jedynie przypuszczać, jaki był porządek ich dnia codziennego, tok ich myśli i uczuć: „Сколько раз их охватывал страх, сколько раз были они на грани смерти, что ощущали, когда наступало облегчение” (s. 318).

Jednym tylko zdaniem autor daje do zrozumienia, że szary dzień z dawnego życia, oczywisty i niezauważalny w swej pospolitej powtarzalności czynności i uczuć, w pamięci emigranta stanowi bardzo istotną i nieprzemijającą wartość. Świadomość ta częściowo łagodzi ból rozstania, ale zarazem nie jest w stanie zniwelować poczucia utraty kogoś, kto mógł mu towarzyszyć w dalszym życiu, służyć radą, przykładem i chociażby ...oswoić ze śmiercią: „Я мог бы сказать, что в конечном счете желаешь узнать от них о своем будущем, о собственном старении; желаешь взять у родителей и последний урок: как умереть” (s. 113).

I tu dotykamy kwestii sowieckiej „codziennosci”. Jak bowiem wiadomo, władze mimo wielokrotnie ponawianych próśb nie pozwoliły rodzicom poety odwiedzić syna, więc nigdy już ich nie zobaczył. Dlatego w analizowanym eseju poeta w typowy dla siebie sposób ukrywa swe uczucia, motywując chęć powrotu do wspomnienia o nich jedynie „egoistycznym” pragnieniem dziecka „следовать за родителями в течение всей их жизни; ибо всякий ребенок так или иначе повторяет родителей в развитии” (s. 318). Analizując zarówno ten esej, jak i inne utwory poety, trudno określić, które z rodziców było bliższe jego sercu. Podziwiał ich obydwójce za umiejętność odnalezienia się w czasach trudnych, nieprzewidywalnych, wymuszających milczenie i cierpliwość. Dlatego młody Josif niewiele wiedział o swych przodkach ani o tym, że np. jego matka znała język francuski (s. 340). Niemniej fascynowała go profesja ojca (w czasach pokoju został kierownikiem laboratorium fotograficznego Wojenno-Morskiego Muzeum w Leningradzie), bajeczne otoczenie, w którym pracował, oraz jego mundur oficera rosyjskiej floty wojennej. Tym samym piękno imperialnej historii miasta i państwa zlewało się w jeden obraz ukochanego człowieka pokonującego korytarz „najpiękniejszego bu-

dynku w całym imperium” — byłej rosyjskiej giełdy, ku któremu codziennie podążał młody Josif na spotkanie z ojcem:

Он появлялся в длинном мраморном коридоре во всем великолепии, с сине-бело-синей повязкой дежурного офицера на левой руке и паррабеллумом в кобуре, болтающимся на ремне на правом боку; морская фуражка с лакированным козырьком и позолоченным «салатом» скрывала его безнадежно лысую голову (s. 328)

i z muzealnymi eksponatami:

[...] адмиралы [...] в золоченых рамах [...] В мундирах восемнадцатого и девятнадцатого веков, с жабо или высокими стоячими воротниками, в похожих на лопухи эполетах с бахромой, в париках и бегущих через всю грудь широких голубых лентах (s. 329).

Figura ojca powiązana z motywem przedrewolucyjnego Petersburga niejednokrotnie przewija się w analizowanym eseju, wskazując tym samym na nierozdzielność tego co bliskie sercu. Oto bowiem widzimy chłopca w powszedni dzień robiącego z ojcem zakupy i przemierzającego wraz z nim historyczne centrum miasta. To właśnie ojciec zaznajamia syna z przedrewolucyjną historią poszczególnych budynków, nazwiskami architektów, losami ich właścicieli i mieszkańców (s. 329–330). I nie dziwi, że to wspomnienie ściśle wiąże się z powracającym motywem ojcowskiego munduru, w którego semantyczny krąg ponownie wpisane jest miasto:

[...] черной как смоль отцовской шинелью с двумя рядами желтых пуговиц, напоминавшими ночной проспект. А когда отец ее расстегивал, из-под нее виднелся темно-синий китель с еще одной шеренгой таких же пуговиц: тускло освещенная вечерняя улица. „Улица внутри проспекта”, — именно так я думал об отце, искоса поглядывая на него по пути из музея домой (s. 330).

Rozważania o charakterze egzystencjalnym, dotyczące rodziców poety, przeplatają się w tym tekście z fragmentami nawiązującymi do realiów codziennego życia w sowieckiej Rosji, sprowadzających się w pierwszym rzędzie do — niekiedy naturalistycznych i humorystycznych — szczegółów egzystencji w ciasnym mieszkaniu komunalnym ze wspólną kuchnią, łazienką i toaletą:

Что до ванной, — русские гигиенические привычки таковы, что одиннадцать человек нечасто сталкивались, принимая ванну или стирая



белье. Оно висело в двух коридорах, соединявших комнаты с кухней, и каждый из нас на зубок знал соседское исподнее (s. 320).

W analizowanym tekście opisy te zyskują jednak o wiele szerszy wymiar ze względu na pozornie obojętną postawę narratora, zimnym okiem spoglądającego na stalinowsko-chruszczowowskie czasy. A przecież, jak wiemy, będąc częścią tamtego świata, na własnej skórze przekonał się, czym jest przekleństwo życia w ludzkim brudzie duchowym i cielesnym. Toteż dowiadujemy się, między innymi, o życiu w sąsiedztwie, „co prawda bardzo uczynnej” („приглядывала за вашим кипящим супом”, s. 321), donosicielki — chirurga miejscowej przychodni rejonowej — czy o totalnym braku intymności (odgłosach wydawanych przez ludzi uprawiających seks czy przebywających w toalecie) i wścibstwie („Что за тихие драмы открываются взору, когда кто-то с кем-то перестал разговаривать”, s. 321). Jednocześnie sprawiedliwy obserwator zaznajamia nas z przejawami typowo rosyjskiej życzliwości, troski i otwartości, które nie zanikły, a wręcz wzmożyły się w najokrutniejszych czasach: „Нередко именно тебе сосед поверяет свои печали, и это он [...] вызывает «скорую» случись с тобой сердечный приступ” (s. 321).

Niemniej w świadomości zdystansowanego twórcy zdobyte w młodości doświadczenie życia w tyglu maksymalnie zagęszczonej ludzkiej masy każe mu przeprowadzić nie tyle oryginalną, ile straszną paralełę między sowieckim dniem powszednim a czymś przedewolucyjnym, dzikim i pierwotnym:

Есть нечто племенное в этой тускло освещенной пещере, нечто изначально эволюционное, если угодно: и кастрюли и сковородки свисают над газовыми плитами, словно желая быть тамтамами (s. 321).

Powszechna komunalna ciasnota szła w parze z codzienną szarością wynikającą zarówno z klimatu, jak i z faktu „donaszania” mundurów przez zdemobilizowanych żołnierzy. Co prawda pozbawionych dystynkcji, lecz mających na celu okazanie maluczkim niegdysiejszej chwały właściciela.

Dla młodego Brodskiego i jego rodziców najcenniejszą zdobyczą w skomunizowanym komunalnym świecie było „mieszkanie”, tj. pokój wydzielony z amfilady niegdysiejszego pałacu, zaopatrzone w okno balkonowe otwarte na Litiejny Prospekt z „безупречной перспективой”, które, obecne we wczesnych tekstach Brodskiego (*Золфа*), jawi się jako pozorna granica oddzielająca bohatera od mro-

ku zsowietyzowanego „straszego miasta”. Jednocześnie, jak wynika z tekstu eseju, właśnie niecodziennemu widokowi z tegoż „mauretańskiego okna” poeta zawdzięczał swą miłość do starego Petersburga, który w wielu jego wcześniejszych utworach stał się mistyczną kontynuacją przestrzeni i atmosfery domu:

Какая наступает тишина  
 В прекрасном обрамлении окна,  
 Когда впотьмах, недвижимый весь век,  
 Как маятник качнется человек,  
 И в тот же час, снаружи и внутри,  
 возникнет свет, внезапный для зари,  
 и ровный звон над копьями оград,  
 как будто это новый циферблат  
 вторгается, как будто не спеша  
 над плотью воцаряется душа,  
 и алый свет, явившийся извне,  
 внезапно воцаряется в окне,  
 внезапно растворяется окно,  
 как будто оживает полотно<sup>14</sup>.

Cisza, okno, człowiek i Czas w jego wiecznym wariancie (nie ten przemijający — historyczny) to codzienność poety urodzonego w mieście pełnym mistyki, bezkresnym w sensie ontologicznym, bo wspartym na kopułach świątyń, w których „mieszka” nieskończoność: „А ты знаешь символом чего является восьмерка? — «Змеи» — «Почти. Это символ бесконечности». — Что это бесконечность?» — «Об этом спроси лучше там», — говорит отец с усмешкой, пальцем показывая на собор” (s. 346).

Codziennosc poety wiązała się między innymi z kontemplacją specyficznej architektury rodzinnego mieszkania, zawierającej w sobie ślady dawnej świetności i skłaniającej do snucia wyobrażeń o nieistniejącym świecie:

Наш потолок, четырех с лишним метров высотой, был украшен гипсовым, все в том же мавританском стиле орнаментом, который, сочетаясь с трещинами и пятнами протечек от временами лопавшихся наверху труб, превращал его в очень подробную карту некоей несуществующей сверхдержавы или архипелага” (s. 322–323).

O rzeczywistości podobnej do tej, której także nie było, lecz mimo to istniała w pamięci i w architekturze, pośród której żył i kształtował

<sup>14</sup> Tamże, s. 165.

się młody Osia. To ona jest zawsze metaforą Rosji, rodzinnego domu i tęsknoty (zob. między innymi esej *Watermark*), zaś we wczesnych utworach stanowi scenerię, w której rozgrywają się losy tajemniczych bohaterów oryginalnego petersburskiego misterium (poemat *Шестое*). Miasto jest częścią samego „ja” poety, która żyje w nim i wraz z nim umiera:

Пусть меня отпоет  
Хор воды и небес, и гранит  
Пусть обнимет меня, пусть поглотит,  
сей шаг вспоминая,  
пусть меня отпоет, пусть меня, беглеца, осенит  
белой ночью твоя  
неподвижная слава земная<sup>15</sup>.

O ile utwory poetyckie są przewodnikiem po duszy, o tyle fragmenty eseju dotyczące codziennego życia poety w Leningradzie są zarazem szczególnym świadectwem nieprzemijalności tego, co w założeniu miało być piękne i wieczne:

Наши полторы комнаты были частью обширной, длиной в треть квартала, анфилады, тянувшейся по северной стороне шестиэтажного здания [...] Здание было громадным тортом в так называемом мавританском стиле, столь характерном для северной Европы начала века. Законченное в 1903 году, [...] оно стало архитектурной сенсацией Санкт-Петербурга того времени, и Ахматова однажды рассказала мне, как она с родителями ездила в пролетке смотреть это чудо (s. 319).

Dla kształtującego się poety istotna była świadomość przynależności do tego miejsca — sacrum w sensie duchowym (zob. *Остановка в пустыне*) i estetycznym, w którym sowiecka codzienność nie zdołała wymazać pamięci o wydarzeniach i postaciach niezwykłych, odgrywających znaczącą rolę nie tylko w historii Rosji. Oto bowiem w rodzinnym domu poety mieszkali Osip Mandelsztam i Zinaida Gippius, a po sąsiedzku Aleksander Błok (s. 319). Wszakże jednocześnie poczucie porewolucyjnej profanacji Petersburga każe przypomnieć szczegóły postępującego upodlenia miasta, na przykład bezpośrednio związanego z nową relacją władza–obywatel:

После революции, в соответствии с политикой „уплотнения” буржуазии, анфиладу поделили на кусочки, по комнате на семью. [...] В СССР минимальная норма жилой площади 9 м<sup>2</sup> на человека. Следовало считать,

<sup>15</sup> И. Бродский, *Стансы городу*, w: *Сочинения Иосифа Бродского...*, т. 1, s. 168.

что нам повезло, ибо в силу причудливости нашей части анфилады мы втроем оказались в помещении общей площадью 40 м<sup>2</sup> (s. 319).

Próba wydzielenia przez dorastającego syna własnego kąta w rodzicielskim domu poprzez wybudowanie ściany była, jak twierdzi narrator, niemożliwa ze względu na donosicielstwo sąsiadów:

[...] или зашить досками, что было противозаконно, так как привело бы ко владению двумя комнатами вместо полутора [...] соседи, в каких бы милейших отношениях мы с ними не находились, донесли бы на нас куда следует в ту же секунду (s. 335).

Josif znalazł jednak wyjście z tej sytuacji i zamiast ścianą oddzielił swoją część dwiema szafami i półkami na książki. Od tego momentu ich wspólne mieszkanie zyskało miano „półtora pokoju”, zawierającego, jak pisze autor, *Lebensraum* stworzony na podobieństwo barykady, za którą „Гаврош чувствовал себя в безопасности, и некая Марианна могла обнажить не только бюст” (s. 336). Od tego momentu codzienność Josifa to niezależność, spotkania z przyjaciółmi i poezja — praca nad kolejnymi utworami, za które wkrótce zostanie aresztowany i skazany na pięć lat zesłania za sprawą niejakiego Lernerera.

Reasumując, należy zaznaczyć, że dla Brodskiego pamięć powszedniego dnia w miejscu, „Где родился и умер в Балтийских болотах”, jest zobowiązaniem wobec rodziców i tegoż miejsca. Paradoksalnie emigracyjny dystans wyostrza kontury wspomnień, dzięki czemu żywsze stają się w pamięci poety uczucia i miejsca niegdyś powszednie i niezauważalne. Droższe są przestrzenie wytyczone przez Letni Ogród, Ermitaż, Pole Marsowe itd. Filozoficzny wymiar zyskują słowa i gesty, sytuacje, barwy, elementy otoczenia, jednym słowem to, co składa się na codzienne życie, a co w umyśle poety staje się elementem już utraconego, przeszłego Wszechświata.

## REFERENCES

- Husserl, Edmund. “Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna (fragmenty).” Przeł. Szewczyk, Jan. *Studia Filozoficzne* 1976, no. 9.
- Mizera, Janusz. “Bycie i czas”. Po dziesięciu latach.” *Diametros* 2004, no. 2.
- Anderson, Perry. “Sila anomalii.” *London Review of Books*, <<http://morebo.ru/tema/segodnja/item/kraft-der-anomalie>> [Андерсон, Перри. “Сила аномалии.” *London Review of Books*, <<http://morebo.ru/tema/segodnja/item/kraft-der-anomalie>>].

## EGZYSTENCJALNY WYMIAR CODZIENNOŚCI...

- Blok, Mark. *Pohvala istoriyi, ili remeslo istorika*. Transl. Lysenko, Yevgeniya. Moskva: Eesti Raamat, 1983 [Блок, Марк. *Похвала истории, или ремесло историка*. Пер. Лысенко, Евгения. Москва: Ээсти Раамат, 1983].
- Lotman, Yuriy. *Besedy o russkoy kulture: Byt i traditsyi russkogo dvoriyanstva (XVIII – nachalo XIX veka)*. Sankt-Peterburg: Iskusstvo-SPb., 1994 [Лотман, Юрий. *Беседы о русской культуре: Быт и традиции русского дворянства (XVIII – начало XIX века)*. Санкт-Петербург: Искусство-СПб., 1994].
- Sochineniya Yosifa Brodskovo*. Т. 1–5. Sankt-Peterburg: Pushkinskiy fond, 1998 [Сочинения Иосифа Бродского. Т. 1–5. Санкт-Петербург: Пушкинский фонд, 1998].

Иоанна Тарковска

### ЭКЗИСТЕНЦИАЛЬНЫЙ ОБЛИК ПОВСЕДНЕВНОСТИ В ТВОРЧЕСТВЕ ИОСИФА БРОДСКОГО (ЭССЕ *ПОЛТОРЫ КОМНАТЫ*)

#### Резюме

Как известно, эссе Иосифа Бродского *Полторы комнаты* является примером поэтической прозы, в которой через гущу философских размышлений освещаются автобиографические воспоминания создателя *Рождественского романса*. Поэтому в настоящей статье, из обрывков поэтической памяти, мы попытаемся составить всеохватывающую картину ленинградской повседневной жизни, воспринимаемой через «я» поэта с отдаленной позиции эмигранта, в том числе, связанной с данной исторической эпохой, явно метафоризованной и относящейся, по своей сути, к экзистенциальному кредо художника. В связи с многообразием и сложностью тем и мотивов, представленных в творчестве ленинградского поэта, в данном тексте мы сконцентрируем свое внимание только на трех координатах, которые, по нашему мнению, определяют путь к пониманию его повседневной жизни как бывшего ребенка еврейских родителей, поэта и эмигранта, то есть Семьи, Дома и Города. Мы пытаемся доказать, что заглавное эссе Бродского – это обязательство перед родителями и данным местом. В то же время положение эмигранта обостряет контуры воспоминаний, благодаря чему чувства и места поэта, некогда бытующие и незаметные, становятся в его памяти более яркими.

Joanna Tarkowska

### THE EXISTENTIAL DIMENSION OF EVERYDAY LIFE IN THE JOSEPH BRODSKY'S WORKS (THE ESSAY *THE ROOM AND A HALF*)

#### Summary

As it is known, *A room an a Half*, the Joseph Brodsky's essay, is the example of a poetic prose in which out of a dense network of philosophical deliberations autobiographical memories of the creator of *Watermark* emerge. Accordingly, in this article the attempt is made to put together, from the scraps of poetic memories,

a comprehensive picture of everyday life in Leningrad as it is perceived by the poetic "I" from the migration distance. The life that is connected with a given historical period, metaphorised in an obvious manner, and intertwined in its essence with an existential credo of an artist. Due to the multitude and complexity of themes and plots present in the works of Leningrad's poet, in the given text the attention is solely drawn to the three coordinates, i.e. Family, Home, City, inasmuch as they show the path towards comprehension of everyday life from the perspective of the former child of Jewish parents, the poet and the immigrant. As we attempt to prove, the Brodsky's eponymous essay is the commitment towards parents and this place. Besides, the migration distance sharpens the contours of memories and, thanks to that, the feelings and places previously ordinary and imperceptible become more vivid in the poet's memory.